

O ZMIANIE OBRZĄDKU.

(Dokończenie).

Po rozbiorze Polski ogłosiła Stolica apostolska dla ziem odpadłych do Rosji brewem z dnia 16/4 1774, zgodny z dekretem Urbana VIII z 7/2 1624, bezwzględny zakaz zmiany obrządku greckiego na łaciński bez poprzedniej dyspensy papieskiej.

Nie wiadomo, jaką zasadą polityczną kierował się Rzym, wydając powyższy zakaz, Rosja bowiem zaraz po faktycznym I rozbiorze Polski zabroniła ukazem z r. 1772 prawosławnym przejścia do kościoła katolickiego, a natomiast wszelkimi środkami, także przy użyciu siły, szerzyła szyzmę w zabranych prowincjach.

Zakaz Stolicy Apostolskiej stworzył sytuację bez wyjścia. Z jednej strony bowiem rząd rosyjski tępił bezwzględnie unję, lecz przynajmniej w początkach nie przeszkadzał konwersji unitów na obrządek łaciński, z drugiej strony atoli zakaz Kościoła podobnej konwersji nie dopuszczał. Wierni katolicyzmowi znaleźli się więc w obec alternatywy, albo przyjąć prawosławie, albo złamać zakaz papieski, pewna ich część tę drugą alternatywę obrała. Tak w latach 1779—1783, w czasie, kiedy stolica unickiego arcybiskupstwa połockiego była opróżniona, kiedy w r. 1780 nawet sam konsystorz połocki myślał o ratunku dla siebie przez przejście do obrządku łacińskiego, miało na Białej Rusi około 24 parafij unickich, razem około 8.000 unitów, zmienić obrządek na łaciński. Lecz zarządzenia duchownej władzy unickiej, skierowane przeciw takim osobom, a zwłaszcza przeciw duchownym, wytworzyły zamieszanie po parafjach, które, sprzykrzywszy sobie ten stan rzeczy, w większej części wprost

już do prawosławia odpadły. Podobnie w pierwszych latach panowania Aleksandra I (od r. 1801) wskutek pogłosek o niedalekiej zagładzie unji miało zmienić, wedle skarg unitów, do 100.000, a nawet 200.000 osób na Białej Rusi obrządek grecki na łaciński. Liczba ta jednak była wprost przesadzona, jeśli Siemaszko w swym projekcie wytępienia unji w roku 1827, doliczył się ogółem tylko 12.000 b. unitów, którzy, względnie których przodkowie, od rozbioru Polski i po ten rok przeszli na łacińskie. Zaznaczyć należy przytem, że ludność na Białej Rusi była w znacznej części polską, a fakt ten stwierdził gubernator miński, Zacharjasz Jakóbowicz Kazniejew, przedstawiając carowi Pawłowi, by celem skuteczniejszej propagandy prawosławia między ludnością jego gubernji przysłano takich popów prawosławnych, którzy władają językiem polskim. Także wtenczas, na skargi episkopatu ruskiego, ponowiła Stolica apostolska brewem Piusa VII z dnia 13/6 1802 swój poprzedni zakaz zmiany obrządku dla krajów pod panowaniem Moskali.

Zakazy kościelne zesły się w roku 1835 z podobnemi ukazami państwowemi. W tym roku rząd rosyjski zabronił unitom bezwładnie zmiany obrządku na łaciński. Postanowienia więc obu ustawodawstw, kościelnego i państwowego, miały na oku jeden i ten sam bezpośredni cel, utrzymania liczby dotychczasowych członków Kościoła unickiego. Lecz w swych intencjach się rozchodziły. Rzym uważał zachowanie Kościoła unickiego w pełnej liczbie jego wyznawców, jako „drzwi otwarte“ dla prawosławia, jako środek pozyskania cerkwi szyzmatyckiej dla katolicyzmu, rząd rosyjski natomiast zmierzał do zapewnienia w ten sposób wszystkich dotychczasowych unitów dla cerkwi prawosławnej.

Ukaz z 23/3 1839 zniósł urzędownie unję w Rosji, a zachowani unicy, częścią dobrowolnie, częścią pod przymusem, powiększyli liczbę wyznawców prawosławia.

Dla krajów, które dostały się pod panowanie Austrii nie wydała Stolica Apostolska w sprawie zmiany obrządku podobnego zakazu, jak dla ziem pod panowaniem rosyjskiem. Wobec tego pozostały nadal w mocy normy prawne, jakie obowiązywały za Rzeczypospolitą, pozostała jednak także sprzeczna z niemi niejednokrotnie praktyka. Już sama ta sprzeczność wywoływała niepewność stanu prawnego, a niepewność

tę jeszcze potęgowało niejasne postępowanie Rzymu, który to zapewniał episkopat unicki w Galicji o niedopuszczalności zmiany obrządku bez dyspensy papieskiej, komunikując mu wydane dla ziem pod Rosją zakazy, to znów swoje zapewnienie osłabiał, zaznaczając moc obowiązującą dekretu kongregacji de propaganda fide z r. 1759, bądź nawet odpowiadając wprost, jak biskupowi chełmskiemu, którego diecezja przez pewien czas należała do Austrii, że do zmiany obrządku przez świeckich unitów nie potrzeba zezwolenia papieskiego.

Podobnie, jak za czasów Rzeczypospolitej, starały się oba episkopaty w Galicji, o wyraźne i stanowcze normy, unicki o zatwierdzenie dekretu Urbana VIII z 7/2 1624 i uznanie postanowień ks. arcybiskupa Skarbka z r. 1714, łaciński o wyraźne rozszerzenie mocy obowiązującej bulli „Etsi pastoralis“ do Galicji.

Z uwagi na system polityczny w Austrii, który dążył do ujęcia życia kościelnego w karby państwa, nie dozwalał bezpośredniego znoszenia się z Rzymem i głoszenia jego dekretów bez przyzwolenia rządu, zmierzały starania obu episkopatów do uzyskania w pierwszym rzędzie u rządu uznania względnie zatwierdzenia korzystnych dla swego obrządku postanowień kościelnych.

Rząd, pragnąc dostosować przepisy prawne do zwyczaju dawnego, żądał od obu episkopatów wyjaśnień w tej mierze. Memorjały były oczywiście sprzeczne, a wydawane na podstawie takich niezgodnych i niejasnych wyjaśnień przepisy państwowe nie opanowały z natury rzeczy praktyki, ani nie pokryły się w całości z normami kościelnymi, lecz przeciwnie, jako trzeci czynnik, wniosły do kwestji zmiany obrządku nowe zamieszanie.

Z norm państwowych są do zaznaczenia następujące.

Pastanowienie nadworne z 3/8 1776 zarządziło, że prośbę o zmianę obrządku należy wnosić u miejscowego proboszcza, który ma wyjednać przyzwolenie na nią we własnym ordynaryjacie; w razie zaś sporu o zmianę obrządku między proboszczami winno gubernjum po wysłuchaniu zdania obu ordynaryjatów przedłożyć sprawę kancelarji nadwornej do rozstrzygnięcia.

Postanowienie nadworne z dnia 15/2 1777 zatwierdziło poprzednie.

W ten sposób więc dopuszczono zmianę obrządku nie tylko

unickiego na łaciński, lecz także odwrotnie, a przyzwolenie na nią oddano w ręce ordynarjatów, względnie kancelarji nadwornej.

Dekret nadworny z dnia 18/6 1787 ogłosił postanowienie panującego, by w sprawie zmiany obrządku postępowano wedle dotychczasowego zwyczaju, — tj. wedle wyjaśnienia gubernjum z 11/10 1787 stosownie do postanowienia nadwornego z roku 1776, — ponieważ zresztą poważne trudności, jakie mogą powstać w małżeństwach mieszanych z powodu różnicy obrządkowej, usuwa już zupełnie sama bulla *Etsi pastoralis*, po myśli której podczas związku małżeńskiego mąż obrządku gr. kat. może przyjąć obrządek swej żony łacinniczki, i vice versa ta ostatnia gr. kat. obrządek swego męża.

Dekret z r. 1787 zawierał zatem dwa postanowienia, jedno ogólne, stwierdzające postanowienie z r. 1776, drugie specjalne dla małżeństw mieszanych. Na uzasadnienie drugiego powołał dekret wprowadzić bullę „*Etsi pastoralis*“, lecz nie w istotnej jej treści, ustanowił bowiem normę, dopuszczającą także zmiany obrządku łacińskiego na unicki.

Dopiero następne przepisy państwowe zbliżyły się do postanowień kościelnych.

Dekretem gubernjalnym z dnia 7 lipca 1822 uznano bowiem, że wedle ogólnej dyscypliny kościelnej zmiana obrządku łacińskiego na grecko-katolicki nie jest dopuszczalną.

Dekret zaś kancelarji nadwornej z dnia 25 stycznia 1818 zabronił samowolnej zmiany obrządku greckiego, postanawiając, że zmiana może nastąpić tylko dla słusznych przyczyn, na dopuszczenie jej nie potrzeba jednak zasadniczo pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Tylko w wypadkach, gdyby duchowni gr. kat., bądź oddani studjom, bądź zajęci duszpasterstwem, a bezżenni, pragnęli przejść do obrządku łacińskiego z przyczyn, przez ich ordynarjaty za uzasadnione uznanych, a ordynarjaty gr. kat. oświadczyły, że nie mają prawa z własnej mocy na takie przejście zezwolić, dozwalał dekret, by te ordynarjaty, bądź za ich zgodą ordynarjaty obrządku łacińskiego, chcące przyjąć duchownych gr. kat. do swego obrządku, wyjednały w przepisanej drodze dispensę papieża. Natomiast wzywał dekret nadw. ordynarjaty gr. kat., by w innych słusznych wypadkach, jak np. gdy kandydat do stanu duchownego zapragnie

dla wsparcia duszpasterstwa obrządku rz. kat. zwolnienia z obrządku gr. kat., udzielały na podstawie reskryptu papieskiego z 7/7 1624 i bulli *Etsi pastoralis*, która, jakkolwiek dla Galicji nie jest bezpośrednio wydana, jednak dla niej nadaje się do zastosowania — zezwolenia stosownie do przyznanego im w powołanych dekretach kościelnych prawa z zaleconem tam umiarkowaniem. Ordynarjatom łacińskim zaś zalecił upomnienie swego kleru, by ponad miarę nie zachęcały do zmiany obrządku, gdyż już dla wielu niedogodności w małżeństwach mieszanych same kanony pozwalają przejścia, z obrządku greckiego do łacińskiego bez dopuszczalności powrotu, a po dokonaniem przejściu, zezwalają na chrzest i wychowane dzieci, w takim małżeństwie zrodzonych, wedle obrządku łacińskiego. Wkońcu zaznaczał dekret, że oblubieńcy, pragnący przejść na obrządek łaciński, winni prosić o przyzwolenie swego ordynarjatu, Jego Ces. Kr. Mość zaś się spodziewa, że ordynarjaty chętnie zezwolenia w takich wypadkach udziela, zresztą pozostawił małżonkom mieszanego obrządku wolność trzymania się swego obrządku, tudzież chrzczenia i wychowywania dzieci wedle różnicy płci w obrządku rodziców.

Dekret z roku 1818 przyjął tedy dla ustawodawstwa państwowego dekret Urbana VIII z 7/7 1624 z tą pozorną odmianą, że do zmiany obrządku gr. kat. wymagał zezwolenia ordynarjatu unickiego, w rzeczywistości bowiem, w oględny wprowadzie w sposób, zapowiedział ordynarjatom, że w razie słusznych przyczyn, skłaniających do zmiany obrządku, nie mogą odmawiać prośbom o zezwolenie na zmianę. Zarazem zatwierdził praktykę wedle bulli „*Etsi pastoralis*“ w małżeństwach mieszanych, z tą różnicą, że pozostawił małżonkom, trwającym przy swym obrządku, prawo wychowywania dzieci wedle ich rytu. Doniosłe znaczenie dekretu polegało w tem, iż dekret ten w sprawie zmiany obrządku stanowił odtąd jedyną normę państwową, która obowiązywała nawet po za rok konkordatu. Konkordat z roku 1855 nie uchylił bowiem powyższego dekretu, ponieważ, choć w art. 35 zniósł wszelkie ustawy i rozporządzenia państwowe z nim niezgodne, nie dotykał wcale kwestji obrządkowej, a powtóre z tej przyczyny, iż wedle rozp. Min. wyzn. i ośw. z 25/1 1856 L 1371 ustawy państwowe, choćby kolidowały z konkordatem, o ile przez sam fakt ich odpadnięcia kolizja

nie dała się usunąć, zatrzymywały moc obowiązującą tak długo, dopóki nie wydano nowych ustaw, z konkordatem zgodnych. Uchylenie zresztą dekretu musiałoby wyjść na korzyść obrządku łacińskiego, postanowienia bowiem kościelne, niezmienione dla Galicji od czasów Rzeczypospolitej polskiej, zawierały mniejsze ograniczenia zmiany obrządku unickiego, aniżeli dekret z r. 1818.

Z natury rzeczy nasuwa się pytanie, jakie stanowisko zajęły episkopaty obu obrządków wobec tych przepisów państwowych.

Dla postępowania episkopatu łacińskiego może być w pewnej mierze wskazówką ustęp listu arcybiskupa lwowskiego Kajetana Kickiego z 25/9 1802 tej treści:

„Podczas gdy Rusini w wypadku zmiany obrządku w małżeństwie mieszanem, jakkolwiek utrwalenie jedności, miłości i pokoju między małżonkami, a unikanie skandalu i zgorszenia pospółstwa, zalecają nieraz dozwoleń takiej zmiany, podnoszą natychmiast nie do uwierzenia krzyki, wzywają interwencji gubernjum, a nie rzadko nawet w swych kościołach głoszą, iż, ktoby zmienił obrządek grecki na łaciński, naraża się na wysokie niebezpieczeństwo zraty swej duszy, ja pragnąc dać przykład wzajemnej miłości chrześcijańskiej, „oświadczałem chętnie gotowość zezwolenia, by łacinnik zmienił swój obrządek na grecki, jeśliby inaczej miłość chrześcijańska, przedewszystkiem przez Nauczyciela naszego polecona, nie dała się utrzymać i zachować, lecz tego żądała; i na to jednak się nie godzą. Pod pozorem chęci zachowania w równej mierze obu obrządków, w rzeczy samej dlatego ponieważ sądzą, iż łatwo to bez mojej zgody osiągną lub osiągnąć mogą, skoro liczbą swego obrządku tak przeważają, iż w jednej wsi o 300 rodzinach niekiedy zaledwie trzy lub cztery rodziny łacińskie się znajdują.“

Episkopat ruski zaś, otrzymawszy dekret z r. 1777. oznajmił przez metropolitę, ks. Bielańskiego, gubernjum galicyjskiemu, że nie może zwalniać z obrządku, i że dla zaradzenia niedogodnościom w małżeństwach mieszanych, wystarczyć powinna dyspensa od postów i zachowanie świąt.

A dekret z roku 1818 ogłosił metropolita Michał Lewicki, swemu duchowieństwu kurendą z 26/7 1823 w tej formie: „by nikogo nie dopuszczono z obrządku greckiego do łacińskiego

wedle jego dowolności i upodobania, bez ważnych przyczyn i rozumnych powodów, jak również bez wiedzy i wyraźnego zezwolenia dotyczącego ordynarjatu, biskupa lub metropolity; by w małżeństwach mieszanego obrządku małżonkowie zatrzymali swój obrządek, a dzieci swoje wedle różnicy płci w obrządku rodziców chrzcili i wychowywali je w tym samym obrządku, synów w obrządku ojca, córki w obrządku matki, jak się to działo wskutek dawnego zwyczaju". Kurenda ta swą treścią nie odpowiadała istotnym postanowieniom dekretu z r. 1818, nie przeszkadzało to jednak episkopatowi ruskiemu zaliczyć się dalej na konwersje, choć w dekreście uzasadnione.

Ciągłe wymiany pism między obu konsystorzami, łacińskim i ruskim, sprawozdania do gubernjum z powodu tych żądań, przyczyniły się do tego, że ordynarjaty dążyły do definitywnego unormowania spornych kwestyj w drodze obopólnego porozumienia. Tak w r. 1838 zaproponował łąc. arcybiskup lwowski Franciszek Pisztek gr. kat. metropolicie lwowskiemu, Lewickiemu, wydanie obopólnego listu pasterskiego, postanawiającego, że łacinnikowi nie wolno wcale zmieniać obrządku, unicie zaś tylko za wykazaniem słusznych przyczyn bądź bezpośrednio swemu ordynarjatowi, bądź za pośrednictwem ordynarjatu łacińskiego, i że dla ustalenia obrządku dzieci z małżeństw mieszanych winny być prowadzone w każdej parafji księgi przedślubne, do których oblubieńcy różnego obrządku mają się w obecności dwóch świadków oświadczyć stanowczo, w jakim obrządku dzieci chcą mieć chrzczone i wychowane. Lecz tej propozycji metropolita Lewicki się sprzeciwił, domagając się zastosowania dekretu Urbana VIII z 7/2 1624, listu pasterskiego ks. arcybiskupa Skarbka z r. 1714, i zaznaczając, że encyklika „Demandatum coelitus“, o ile przepisuje księgi przedślubne, dla Rusinów nie ma mocy obowiązującej.

W roku 1844 odniósł się ponadto metr. Lewicki do Rzymu o wydanie przepisu, by w małżeństwach mieszanych małżonkowie byli obowiązani zachować swój obrządek, a dzieci chrzczyć i chować w obrządku ojca, a zwrócił się do Rzymu za poprzednim zezwoleniem rządu, który zapowiedział, że wyjednana norma będzie mogła być ogłoszoną nie jako polityczna ustawa, lecz jako dozwolenie Kościoła.

Lecz wtenczas normy podobnej nie uzyskał, a również i później na obopólne przedstawienie episkopatu o zatwierdzenie układu z r. 1853, mającego przepisywać, by w małżeństwach mieszanych zapowiedzi głoszono w obu parafjach, ślub dawano w kościele parafjalnym narzeczonej, wszystkie dzieci chrzczono w obrządku ojca, nieślubne w obrządku matki, nie zapadła decyzja Rzymu.

Dr. Stanisław Marczak.
